

**Sygn. akt I ACa 581/19**

## WYROK

### W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

**Dnia 20 maja 2020 r.**

Sąd Apelacyjny w Warszawie I Wydział Cywilny w składzie następującym:

Przewodniczący: Sędzia Beata Byszewska

Sędziowie: Katarzyna Jakubowska - Pogorzelska

Agnieszka Wachowicz - Mazur (spr.)

Protokolant: Małgorzata Brych

po rozpoznaniu w dniu 20 maja 2020 r. w Warszawie

na rozprawie

sprawy z powództwa B. B. (1)

przeciwko (...) Bank (...) SA z siedzibą w W.

o zapłatę

na skutek apelacji powódki

od wyroku Sądu Okręgowego w Warszawie

z dnia 8 maja 2019 r., sygn. akt I C 20/18

**I. zmienia zaskarżony wyrok w punkcie pierwszym i drugim w ten sposób, że zasądza od (...) Bank (...) SA z siedzibą w W. na rzecz B. B. (1) kwotę 263.283,26 zł (dwieście sześćdziesiąt trzy tysiące dwieście osiemdziesiąt trzy złote dwadzieścia sześć groszy) wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 19 stycznia 2018 roku do dnia zapłaty oraz kwotę 11.800 zł (jedenaście tysięcy osiemset złotych) tytułem zwrotu kosztów procesu;**

**II. zasądza od (...) Bank (...) SA z siedzibą w W. na rzecz B. B. (1) kwotę 9100 zł (dziewięć tysięcy sto złotych) tytułem zwrotu kosztów postępowania apelacyjnego.**

Agnieszka Wachowicz - Mazur Beata Byszewska Katarzyna Jakubowska - Pogorzelska

## UZASADNIENIE

Pozwem z dnia 29 grudnia 2017 r. powódka B. B. (1) wniosła o zasądzenie od pozwanego (...) Bank (...) S.A. z siedzibą w W. na swoją rzecz kwoty 263 283,26 zł z ustawowymi odsetkami za opóźnienie liczonymi od tej kwoty od dnia doręczenia pozwu pozwanemu do dnia zapłaty oraz o zasądzenie od pozwanego na jej rzecz zwrotu kosztów postępowania, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

Podstawą roszczenia powódki było twierdzenie o spełnieniu na rzecz pozwanego świadczenia bez podstawy prawnej z uwagi na abuzywność postanowień umowy odnoszących się do zasad przewalutowania udzielonego kredytu, które czynią zawartą umowę nieważną. Według powódki zastrzeżone w umowie klauzule waloryzacyjne, jako niedozwolone, nie mogą stanowić tytułu prawnego świadczeń na rzecz pozwanego, a zatem uiszczona przez nią na poczet kredytu do

dnia 6 listopada 2017 r. kwota, której zwrotu dochodzi w niniejszym postępowaniu, stanowi świadczenie nienależne. W ocenie powódki postanowienia zawarte w ust. 3.2.3. regulaminu stanowiącego załącznik do umowy kredytu oraz ust. 2.3.1. umowy kredytu są sprzeczne z art. 385<sup>1</sup> § 1 k.c., z zasadami współżycia społecznego, rażąco naruszając jej interesy jako konsumenta, a dodatkowo sama konstrukcja umowy nie spełnia wymogów wskazanych w art. 69 ust. 1 i 2 ustawy Prawo bankowe.

W odpowiedzi na pozew pozwany wniósł o oddalenie powództwa w całości oraz o zasądzenie od powódki na swoją rzecz zwrotu kosztów postępowania, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

Do zamknięcia rozprawy strony podtrzymały swoje stanowiska w sprawie.

### **Sąd Okręgowy w Warszawie wyrokiem z dnia 8 maja 2019 r.:**

1. **oddalił powództwo;**

2. **zasądził od B. B. (1) na rzecz (...) Bank (...) S.A. w W. kwotę 10 800 zł tytułem zwrotu kosztów procesu.**

Swoje rozstrzygnięcie Sąd Okręgowy oparł na następujących ustaleniach faktycznych i rozważaniach prawnych.

Sąd ustalił, że w dniu 19 września 2008 r. w K. powódka B. B. (1) zawarła z (...) Bank (...) Spółką Akcyjną z siedzibą w W. (aktualnie (...) Bank (...) Spółka Akcyjna z siedzibą w W.) umowę kredytu mieszkaniowego nr (...) w walucie CHF w celu budowy na nieruchomości kredytowanej wskazanej w pkt I. 45 ppkt 1. Kwota udzielonego kredytu wynosiła 193 730,00 CHF. Okres kredytowania został określony od daty zawarcia umowy do daty zwrotu, która miała nastąpić w dniu 4.10.2038 r.

Kwota kredytu miała zostać wypłacona w złotych, po przewalutowaniu jej przez Bank według kursu obowiązującego w banku na podstawie tabeli kursów, właściwego dla danego rodzaju transakcji. Kredytobiorca miał przy tym możliwość złożenia dyspozycji w przedmiocie wypłaty kredytu (w tym także którejkolwiek jego transzy) w innej walucie niż złoty (ust. 3.2.3. Regulaminu produktowego dla kredytu mieszkaniowego i kredytu konsolidacyjnego, k. 68). Kredyt został wypłacony w dwóch transzach w złotych (po 200 000 zł) na rachunek wskazane przez powódkę. Rachunek powódki był rachunkiem w złotych, wobec czego z rachunku kredytu była uruchamiana kwota w walucie kredytu (CHF), następnie przeliczana na walutę rachunku odbiorcy. Bank sprzedawał CHF klientowi i od razu je odkupował, aby zminimalizować ryzyko walutowe. Bank dysponował frankami szwajcarskimi poprzez posiadanie depozytów, zaciąganie pożyczek.

Splata kredytu miała być dokonywana w formie równych rat (ust. I. 35. umowy) poprzez obciążanie rachunku bieżącego kredytobiorcy, wskazanego w ust. I. 36. oraz poprzez przelew tych środków na rachunek bieżącej obsługi kredytu w dniu wymagalności, tj. 4 dni kalendarzowym każdego miesiąca, w przypadku, gdy dzień ten nie jest dniem roboczym, najbliższy dzień po tym dniu (ust. I. 31. umowy). W przypadku kredytu walutowego należności banku, wyrażone w walucie kredytu, bank pobiera poprzez obciążanie rachunku bieżącego kwotą w złotych, stanowiącą ich równowartość. Równowartość kwoty w złotych ustala się według kursu sprzedaży waluty obcej, obowiązującego w banku na podstawie tabeli kursów, na dwa dni robocze przed datą wymagalności każdej należności banku. Za zgodą banku kredytobiorca może dokonywać spłat rat kredytu walutowego także w inny sposób, w tym w szczególności dokonać spłaty w walucie kredytu lub innej walucie obcej. Jeżeli splata rat kredytu walutowego nastąpi w innej walucie niż waluta kredytu, wówczas kwota wpłaty zostanie przeliczona najpierw na złote po kursie kupna tej waluty, a następnie na walutę kredytu po kursie sprzedaży, przy zastosowaniu kursów obowiązujących w banku na podstawie tabeli kursów. Jeżeli splata następuje po dacie wymagalności raty lub innych należności, do przeliczenia walut stosuje się kursy z daty spłaty (ust. II. 2.3.1. umowy).

Tabele kursowe dla kredytów hipotecznych były publikowane przez bank każdego dnia o godz. 9.00. Były dostępne na stronie internetowej banku, tablicy ogłoszeń w placówkach oraz za pośrednictwem infolinii banku. Klienci nie mieli

wpływu na tworzenie tabeli kursowej, nie mogli negocjować sposobu jej kształtowania, ale byli informowani o tym w jaki sposób jest tworzona.

Harmonogram spłat był dostępny dla powódki w systemie elektronicznym banku. Każdorazowo określano w nim terminy zapłaty, wysokość raty, oprocentowanie, saldo kredytu.

Kredyt miał być oprocentowany według zmiennej stopy procentowej wynoszącej 4,78%, na co składała się stopa referencyjna w postaci LIBOR dla (...) ustalona na dzień sporządzania umowy kredytu w wysokości 2,78% i marża podstawowa w wysokości 0,80 punktów procentowych, która do chwili spełnienia warunków i upływu terminów określonych w II.1.5 umowy była podwyższona o 1,2 punktów procentowych (ust. I. 30 b), c), d), umowy).

Jako zabezpieczenie udzielonego kredytu powódka zobowiązała się ustanowić hipotekę na nieruchomości oraz na udziałach w dwóch nieruchomościach o (...)nr (...), (...), (...). W okresie przejściowym, tj. do chwili złożenia w banku odpisu z ksiąg wieczystych prowadzonych dla nieruchomości zawierających prawomocny wpis hipoteki na rzecz banku, marża ulegała podwyższeniu o 1,2 punktów procentowych. Obniżenie oprocentowania do 0,80 punktów procentowych następowało od pierwszego dnia roboczego następującego po dacie wymagalności raty przypadającej za okres, w trakcie którego kredytobiorca przedłożył odpisy z ksiąg wieczystych potwierdzające dokonanie na rzecz banku, prawidłowych i prawomocnych wpisów na pierwszym miejscu wszystkich hipotek, do których ustanowienia zobowiązuje umowa kredytu – o ile nie zostały one dostarczone nie później niż na 7 dni roboczych przed datą wymagalności raty. W przeciwnym wypadku na wskazana w zdaniu poprzedzającym zmiana marży podstawowej następuje od pierwszego dnia roboczego następującego po dacie wymagalności kolejnej raty (ust. I. 30 pkt d, ust. II. 1.5. umowy).

Integralną część umowy stanowiły regulaminy kredytowy i produktowy, będące załącznikami nr 4 i 5 do umowy, których otrzymanie powódka potwierdziła własnoręcznym podpisem.

Warunkiem zawarcia umowy kredytu było zapoznanie się z ryzykiem kursowym oraz ryzykiem zmiennej stopy procentowej. Doradca kredytowy miał obowiązek przedstawienia informacji o ryzyku. Powódka, zawierając umowę o kredyt w walucie obcej, złożyła oświadczenie, że jest świadoma dodatkowego ryzyka, jakie ponosi w związku z zaciągnięciem kredytu w walucie obcej (ryzyko kursowe) oraz, że w przypadku niekorzystnej zmiany kursu waluty, w jakiej został udzielony kredyt zarówno kwota w złotych stanowiąca równowartość kwoty kredytu w walucie kredytu, jak i kwota w złotych stanowiąca równowartość raty w walucie, w jakiej został udzielony kredyt, ulegnie zwiększeniu. Dodatkowo oświadczyła, iż jest świadoma dodatkowego ryzyka, jakie ponosi w związku z zaciągnięciem kredytu oprocentowanego zmienną stopą oraz, iż w przypadku niekorzystnej zmiany stopy referencyjnej lub stopy bazowej, kwota naliczanego oprocentowania kredytu ulegnie zwiększeniu.

Umowa została zawarta na skutek wniosku złożonego przez powódkę. Przed jej zawarciem powódce zostały przedstawione oferty innych umów kredytowych, zarówno w złotych, jak i w CHF, USD i EURO. Oświadczyła, że zapoznała się z przedstawionymi ofertami oraz symulacjami wysokości płaconych rat zarówno w złotych, jak i w ww. walucie obcej, jest świadoma ryzyka kursowego mogącego mieć wpływ na wysokość płaconej raty kredytu i decyduje się na zaciągnięciu kredytu w walucie obcej.

Zgodnie z umową kredytobiorca w każdym czasie mógł złożyć wniosek o zmianę waluty kredytu na walutę, w której bank oferował danego rodzaju kredyt. Zgoda banku na zmianę waluty było uzależnione od pozytywnej oceny zdolności kredytobiorcy do spłaty kredytu we wskazanej przez niego walucie oraz od zapewnienia przez kredytobiorcę dalszej skuteczności ustanowionych zabezpieczeń kredytu, w taki sposób, by w tym samym stopniu zabezpieczały spłatę kredytu wraz z odsetkami i kosztami.

Od lipca 2009 r. bank dawał klientom możliwość spłaty rat kredytowych bezpośrednio w walucie obcej. Podpisywano wówczas z kredytobiorcą aneks do umowy. Bank informował wszystkich klientów posiadających kredyty w walucie obcej o takiej możliwości.

W piśmie z dnia 21 lipca 2016 r. skierowanym do pozwanego powódka wniosła o zajęcie stanowiska w przedmiocie zastosowanych przez niego w umowie łączącej strony klauzul przeliczeniowych. W odpowiedzi na ww. pismo z dnia 26 sierpnia 2016 r. pozwany wskazał, że kwestionowane przez powódkę klauzulę nie są abuzywne. Powódka odwołała się od decyzji pozwanego. Bank podtrzymał swoje stanowisko zawarte w piśmie z dnia 26 sierpnia 2016 r.

W dniu 15 marca 2019 r. powódka zgłosiła pozwanemu reklamację, wskazując, że nie wykonał on łączącej strony umowy, bowiem nie oddał powódce od dyspozycji kwoty 193 730 CHF. Pozwany w piśmie z dnia 25 marca 2019 r. odmówił uznania reklamacji, podając, że umowa została zrealizowana w sposób prawidłowy, a kwota kredytu została powódce w całości wypłacona.

W piśmie z dnia 29 marca 2019 r. powódka oświadczyła pozwanemu, że odstępuje od umowy.

Powyższy stan faktyczny Sąd Okręgowy ustalił na podstawie zgromadzonych w sprawie dokumentów, które uznał za wiarygodne, bowiem żadna ze stron nie kwestionowała ich prawdziwości, nie budziły one także wątpliwości Sądu, a także w oparciu o zeznania przesłuchanych świadków A. P. (1) i K. P., którym Sąd dał wiarę. Świadkowie w sposób spójny i wiarygodny przedstawili posiadaną przez siebie wiedzę dotyczącą realizacji umów kredytowych zawieranych w pozwanym banku. Przedstawili również w sposób szczegółowy procedury obowiązujące i stosowane w banku, tym niemniej ustalając stan faktyczny w oparciu o ten dowód, Sąd miał na uwadze, że świadkowie nie uczestniczyli bezpośrednio w zawarciu spornej umowy.

Co do zeznań powódki Sąd Okręgowy nie dał im wiary w zakresie, w jakim powódka utrzymywała, że nie została poinformowana o ryzykach związanych z zawarciem kredytu denominowanego. Zarówno treść składanych pisemnie oświadczeń, o których była mowa powyżej, jak i późniejsze depozycje powódki nakazują wątpić w podnoszone przez nią zarzuty o niedoinformowaniu. Zebrany materiał dowodowy wskazuje, iż w chwili zawierania umowy kredytu miała ona świadomość różnicy pomiędzy kredytem złotowym, a oferowanym mu kredytem denominowanym. W oparciu o otrzymane dane powódka dokonała własnej analizy opłacalności każdego z produktów finansowych i zgodnie z tym dokonała wyboru kredytu denominowanego.

Sąd Okręgowy oddalił wniosek pozwanego o dopuszczenie dowodu z opinii biegłego z zakresu bankowości i finansów na okoliczności związane z walutową naturą udzielonego kredytu, a także mechanizmami rządzącymi wypłatą i spłatą kredytu oraz kwestiami pobierania spreadu jako nieprzydatny do rozstrzygnięcia sprawy, wobec dostatecznego wyjaśnienia jej okoliczności na podstawie zgromadzonego dotychczas w aktach sprawy materiału dowodowego, i zmierzający do niezasadnego przedłużenia postępowania (art. 217 § 3 k.p.c. w zw. art. 227 k.p.c.).

Zdaniem Sądu Okręgowego w tak ustalonym stanie faktycznym powództwo podlegało oddaleniu w całości.

Wskazał, że bezsporne w sprawie było, że powódka zawarła umowę kredytu mieszkaniowego (...) denominowanego we franku szwajcarskim jako konsument. Pozwany nie zakwestionował, że zaciągnęła ona kredyt w celu budowy i wykończenia nieruchomości dla zaspokojenia własnych potrzeb mieszkaniowych.

Zdaniem Sądu Okręgowego, strona pozwana nie wykazała w trakcie postępowania, aby poddawane pod rozwagę Sądu w niniejszym postępowaniu przez powódkę postanowienia umowne zostały indywidualnie z nią uzgodnione. Samo twierdzenie pozwanego, że umowa jest powtórzeniem wniosku kredytowego jest w tej mierze niewystarczające, szczególnie w kontekście posługiwania się przez bank wzorcami zarówno umów, jak i wniosków o udzielenie kredytu.

Wskazał, że powyższe pozostaje bez znaczenia w kontekście ustalania, czy kwestionowane przez powódkę klauzule umowne, których brak mocy wiążącej mogłby skutkować powstaniem świadczeń nienależnych po stronie pozwanego są abuzywne, bowiem dotyczą one głównych świadczeń stron. Sąd Okręgowy zaznaczył, że co prawda ustawodawca nie określił, co należy rozumieć przez sformułowanie „główne świadczenia stron” wskazane w

art. 385<sup>1</sup> § 1 k.c., ale niewątpliwie są to takie elementy konstrukcyjne umowy, bez których uzgodnienia nie doszłoby do jej zawarcia. Pojęcie to z pewnością należy interpretować w nawiązaniu do elementów przedmiotowo istotnych umowy. Powódka kwestionowała zapisy umowy oraz regulaminu dotyczące przewalutowania kredytu, a zatem

sposobu wypłaty kredytu i rozliczania wpłat dokonywanych przez nią na rzecz pozwanego tytułem spłaty zaciągniętego zobowiązania. Pojęcie „głównych świadczeń stron” w odniesieniu do umowy kredytu należy rozpatrywać w kontekście art. 69 ust. 1 ustawy z dnia 29 sierpnia 1997 r. Prawo bankowe (Dz.U. z 2017 roku, poz. 1876), zawierającego essentialia negotii tej umowy, który stanowi, że przez umowę kredytu bank zobowiązuje się oddać do dyspozycji kredytobiorcy na czas oznaczony w umowie kwotę środków pieniężnych z przeznaczeniem na ustalony cel, a kredytobiorca zobowiązuje się do korzystania z niej na warunkach określonych w umowie, zwrotu kwoty wykorzystanego kredytu wraz z odsetkami w oznaczonych terminach spłaty oraz zapłaty prowizji od udzielonego kredytu. Mając powyższe na uwadze nie ulega wątpliwości w ocenie Sądu, że w niniejszej sprawie nie wystąpiła podstawowa przesłanka wynikająca z art. 385<sup>1</sup> § 1 k.c. Kwestionowane postanowienia określały bowiem główne świadczenia stron, a strona powodowa nie wykazała, aby zostały one sformułowane w sposób niejednoznaczny. Zdaniem Sądu treść kwestionowanych postanowień nie budzi wątpliwości. Omawiane regulacje zawarte w umowie odwołują się wprost do tabeli kursowych publikowanych przez bank, z którymi powódka bez żadnego trudu mogła się zapoznać, na dwa dni przed dokonaniem spłaty raty. Dodatkowo bank udostępniał kredytobiorcom na indywidualnym koncie w systemie elektronicznym harmonogram spłat rat kredytu z zaznaczeniem wysokości raty, oprocentowania, salda kredytu.

Kolejnym argumentem powódki było ukształtowanie przez pozwanego jej praw i obowiązków w sposób sprzeczny z zasadami współżycia społecznego i dobrymi obyczajami. Jak podnosi się w doktrynie i orzecznictwie sądowym „dobre obyczaje” są w zasadzie odpowiednikiem „zasad współżycia społecznego”. Sąd Okręgowy zwrócił uwagę, że zgodnie z utrwaloną judykaturą do zasad tych zalicza się reguły postępowania niesprzeczne z etyką, moralnością, aprobowanymi społecznie zasadami. W rozumieniu art. 385<sup>1</sup> § 1 k.c. „działanie wbrew dobrym obyczajom” w zakresie kształtowania treści stosunku obligacyjnego wyraża się w tworzeniu przez partnera konsumenta takich klauzul umownych, które godzą w równowagę kontraktową tego stosunku, zaś „rażące naruszenie interesów konsumenta” oznacza nieusprawiedliwioną dysproporcję praw i obowiązków na jego niekorzyść w określonym stosunku zobowiązaniowym. Obie, wskazane w tym przepisie formuły prawne, służą do oceny tego, czy standardowe klauzule umowne zawarte we wzorcu umownym przekraczają określone przez ustawodawcę granice rzetelności kontraktowej twórcy wzorca w zakresie kształtowania praw i obowiązków konsumenta (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 13 lipca 2005 r., I CK 832/2004, publ. w Biul. SN 2005/11/13). Nie jest zatem wystarczające ustalenie nierównomiernego rozkładu praw i obowiązków stron umowy (sprzeczność z dobrymi obyczajami), lecz konieczne jest stwierdzenie prawnie relewantnego znaczenia tej nierównowagi (rażące naruszenie interesów konsumenta).

Sąd Okręgowy uznał, iż w kontekście stosunków prawnych łączących bank z jego klientami (stosunków umownych o charakterze ekonomicznym) przyjąć trzeba, że zasady współżycia społecznego wymagają od stron tych stosunków uczciwości (uczciwego obrotu) oraz lojalności. Powódka wypełniła wniosek kredytowy, została zapoznana z ryzykiem kursowym i ryzykiem zmiany stopy procentowej, co potwierdziła pisemnym oświadczeniem. W takiej sytuacji brak jest podstaw dla twierdzenia, że umowa ta narusza zasady współżycia społecznego czy też dobre obyczaje. Powódka wskazywała także, iż kwestionowane postanowienia przyznawały bankowi prawo do jednostronnego regulowania wysokości salda kredytu, a tym samym wysokości rat kredytu, poprzez arbitralne wyznaczanie w tabelach kursowych banku kursów kupna i sprzedaży, co przesądziło jej zdaniem o zapewnieniu sobie przez bank możliwości osiągnięcia znacznych korzyści finansowych. Podała, iż w umowie zabrakło kryteriów kształtowania kursu, czynników, które miałyby determinować jego wysokość, wobec czego powódka nie wiedziała ostatecznie i nie mogła oszacować, ile będzie musiała zapłacić za każdą z rat. Zdaniem Sądu stanowisko powódki jest częściowo błędne. O ile należy jej przyznać rację, że takie uprawnienia banku mogą w pewnych sytuacjach stanowić naruszenie dobrych obyczajów, o tyle nie wykazała ona, aby tabele kursowe pozwanego banku różniły się od kursu rynkowego transakcji kupna waluty, oraz aby zakres tej różnicy prowadził do rażącego naruszenia interesów powódki oraz kształtował jej prawa i obowiązki jako konsumenta w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami. Powódka powoływała się także na naruszenie zasady równowagi kontraktowej stron. Jednak i ta okoliczność nie została wykazana. Stan faktyczny niniejszej sprawy nie daje podstaw do zaaprobowania twierdzenia, że kurs ustalany przez pozwanego, według którego następowało przeliczenie należnej raty kredytowej do spłaty w sposób wynikający z umowy, był dowolny. Stawiając taki zarzut pozwanemu powódka winna wykazać, że kursy pozwanego odbiegają od rynkowych na tyle, że można je traktować jako ustalone w sposób dowolny. Powódka nie wykazała także, aby stosowane przez pozwanego kursy waluty rażąco naruszały jej

interesy biorąc pod uwagę realia rynku walutowego. Należy mieć przy tym na uwadze, że średni kurs NBP nigdy nie był ani nie jest kursem rynkowym waluty. Żaden z banków nie stosuje kursu NBP prowadząc sprzedaż albo kupno walut. Powódka ponosząc argument o nierównowadze kontraktowej, nie dostrzegają, że bank udzielając kredytu długoterminowego jest obciążony szczególnym rodzajem ryzyka, nie jest bowiem w stanie po tak długim okresie trwania takiego stosunku zobowiązaniowego domagać się przed sądem odmiennego ukształtowania stosunku który łączy go z klientem, z powołaniem się chociażby na utratę siły nabywczej waluty polskiej. Wynika to wprost z przepisu art. 358<sup>1</sup> § 4 k.c., zgodnie z którym z żądaniem zmiany wysokości lub sposobu spełnienia świadczenia pieniężnego nie może wystąpić strona prowadząca przedsiębiorstwo, jeżeli świadczenie pozostaje w związku z prowadzeniem tego przedsiębiorstwa. W odniesieniu do kredytów „złotowych” bank kalkuluje swoje ryzyko kontraktowe i udziela kredytu w złotych polskich, udziela go zatem na warunkach odmiennych, z realnym oprocentowaniem znacznie wyższym niż w przypadku, w którym udziela kredytu walutowego lub kredytu złotówkowego indeksowanego do waluty obcej czy kredytu denominowanego w walucie obcej, którą charakteryzują mniejsze wahania kursowe. Takie zabezpieczenie pozwala bankowi na udzielenie kredytu denominowanego z niższym oprocentowaniem i marżą.

Podnoszone przez stronę powodową zarzuty o braku oferty ubezpieczenia od zmiany kursu przed zawarciem umowy nie stanowią w ocenie Sądu Okręgowego argumentów za przyjętą przez powódkę tezę o działaniu z naruszeniem zasad współżycia społecznego. Pozwany nie dysponował w swojej ofercie takimi instrumentami, skierowanymi do konsumentów, jednak nie sposób uznać tego za celowe działanie, bowiem nie były one oferowane klientom także przez inne podmioty w podobnych transakcjach.

Następnym argumentem wykluczającym możliwość przyjęcia, iż doszło do rażącego pokrzywdzenia interesów powódki poprzez zawarcie spornej umowy kredytu była, zdaniem Sądu Okręgowego okoliczność czasookresu jej obowiązywania. Zaznaczył, iż została ona zawarta na 30 lat, na skutek chwilowej zmiany kursu waluty powódka wnosi o uznanie jej za rażąco pokrzywdzonej niejako wyjmując część rozliczeń umowy z całego trzydziestoletniego okresu jej obowiązywania, a nie jest wiadome jak w ostatecznym rozrachunku zostanie rozliczona umowa i czy rzeczywiście dojdzie do rażącego pokrzywdzenia powódki oraz czy kurs waluty stosowany przez bank będzie rażąco krzywdzący, czy będzie odbiegał od kursu rynkowego. Sąd Okręgowy zwrócił uwagę, że nie można tracić z pola widzenia treści art. 385<sup>2</sup> k.c. który stanowi, iż według stanu z chwili zawarcia umowy dokonuje się oceny jej postanowień wyłącznie co do zgodności z dobrymi obyczajami. Powyższe argumenty obalają twierdzenie powódki o spełnianiu świadczeń nienależnych i o powstałej w ich konsekwencji nadpłacie w rozliczeniu umowy.

Następnie Sąd Okręgowy zaznaczył, iż powódka wskazywała także, że umowa skonstruowana została przez bank z naruszeniem przepisu art. 69 ustawy z dnia 29 sierpnia 1997 roku Prawo bankowe poprzez nieprecyzyjne określenie kwoty kredytu, która winna być ściśle określona i nie może być zmienna w zależności od abstrakcyjnie ustalonych warunków spłaty.

Zgodnie z art. 69 ust. 1 Prawa bankowego przez umowę kredytu bank zobowiązuje się oddać do dyspozycji kredytobiorcy na czas oznaczony w umowie kwotę środków pieniężnych z przeznaczeniem na ustalony cel, a kredytobiorca zobowiązuje się do korzystania z niej na warunkach określonych w umowie, zwrotu kwoty wykorzystanego kredytu wraz z odsetkami w oznaczonych terminach spłaty oraz zapłaty prowizji od udzielonego kredytu.

W pierwszej kolejności, zdaniem Sądu Okręgowego, należało odnieść się do charakteru umowy kredytu. W piśmiennictwie wyjaśnia się, że jest to czynność prawna konsensualna, dwustronnie zobowiązująca, odpłatna, ale nie wzajemna (por. Z. Radwański, J. Panowicz-Lipska, Zobowiązania-część szczegółowa, 2 wydanie 2, s. 170). W ramach tej umowy nie dochodzi do przeniesienia (ani konsensualnego, ani faktycznego) własności środków pieniężnych przez bank na rzecz kredytobiorcy (E. Niezbecka, A. Jakubecki, J. Mojak, Prawne zabezpieczenia wierzytelności bankowych, Kraków 2000, s. 27–28). Z umowy kredytu wynika natomiast zobowiązanie banku polegające na oddaniu do dyspozycji kredytobiorcy określonej kwoty środków pieniężnych. Bank powinien więc dokonać stosownych czynności faktycznych umożliwiających kredytobiorcy korzystanie z udzielonego mu kredytu. Określa je bliżej umowa; ogólnie biorąc sposoby postawienia do dyspozycji środków pieniężnych sprowadzają się do realizowania przez bank rozliczeń

pieniężnych w granicach sumy kredytu (forma bezgotówkowa) albo polegają na wypłacie sumy kredytu w całości albo częściami (por. Z. Radwański, J. Panowicz-Lipska, *Zobowiązania...*, s. 172 oraz B. Paxford [w:] *Prawo bankowe. Komentarz.* pod red. H. Gronkiewicz-Waltz, Legalis 2013, kom. do art. 69 pr. bankowego). W doktrynie wskazuje się, że sam sposób oddania przez bank środków pieniężnych do dyspozycji kredytobiorcy pozostaje już sprawą wtórną i zależy od treści umowy (M. Bączyk, *Odpowiedzialność umowna banku w prawie polskim*, Toruń 1989, s. 114.). „Oddanie do dyspozycji” środków pieniężnych ma zapewnić kredytobiorcy ich wykorzystanie w sposób odpowiadający interesom tego ostatniego, uwidoczony w umowie kredytowej (zob. np. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 10 lutego 2004 r., IV CK 437/02, Legalis).

Sąd Okręgowy zwrócił uwagę, że w powołanym przepisie nie przesądzono samego sposobu wykonania przez bank świadczenia polegającego na oddaniu środków pieniężnych do dyspozycji kredytobiorcy. W literaturze czynione są próby usystematyzowania sposobów (wariantów) „oddania sumy kredytowej” kredytobiorcy przez instytucję bankową (por. M. Bączyk, *Prawo umów handlowych [w:] System Prawa Handlowego* pod red. S. Włodyki, Warszawa 2014, t. 5, s. 1010). Wyjaśnia się, że suma kredytu może być ujawniona na tzw. rachunku kredytowym (prowadzonym przez bank zgodnie z treścią umowy kredytowej). Rachunek kredytowy nie jest rachunkiem bankowym w rozumieniu art. 725 k.c. Wykorzystanie sumy kredytowej następuje wówczas w wyniku dyspozycji kredytobiorcy przelania środków pieniężnych na jego rachunek bieżący (art. 725 k.c.) lub inny rachunek bankowy (np. tzw. rachunek finansowania określonego przedsięwzięcia). Jest to zwykle oddanie środków pieniężnych kredytobiorcy (kredytobiorca wie o istnieniu „rachunku kredytowego”, wykorzystywanie sumy kredytowej następuje z jego inicjatywy i powoduje zarazem obowiązek zwrotu sumy wykorzystanej) (por. M. Bączyk, *Prawo umów handlowych [w:] System...*, s. 1010 ). Przytoczone poglądy piśmiennictwa, które Sąd podziela, prowadzą do wniosku, że należy odróżnić objęte konsensem stron postanowienia przedmiotowo istotne umowy określające kwotę kredytu od sposobu wykonania zobowiązania przez bank polegającego na oddaniu do dyspozycji kredytobiorcy określonej kwoty kredytu.

Finalne wypłacenie złotych po ich przewalutowaniu z franków szwajcarskich stanowi wyłącznie rozbieżność między walutą zobowiązania i walutą wykonania zobowiązania. W ocenie Sądu Okręgowego uzgodnienie przez strony, że kredyt zostanie wypłacony w innej walucie niż waluta kredytu nie pozostaje w sprzeczności z naturą zobowiązania, którego źródłem jest umowa kredytu, nie narusza również prawa ani zasad współżycia społecznego. Należy bowiem odróżnić przedmiotowo istotne postanowienia umowy, do których należy wskazanie kwoty kredytu od sposobu wykonania przez bank zobowiązania polegającego na oddaniu do dyspozycji kredytobiorcy oznaczonej sumy środków pieniężnych. Ten ostatni polegający na dokonaniu przez bank stosownych czynności faktycznych należy do sfery wykonania umowy. Umowa kredytu dochodzi do skutku przez złożenie zgodnych oświadczeń woli przez strony, bank zobowiązuje się do oddania określonej sumy do dyspozycji kredytobiorcy, natomiast ten ostatni do jej zwrotu. Jeżeli zatem bank zobowiązał się do oddania do dyspozycji kredytobiorcy oznaczonej sumy w CHF, to nie można przyjmować, że kwota kredytu nie została określona, jeżeli strony uzgodniły, że wypłata kwoty kredytu i jego rozliczenie nastąpi w innej walucie niż waluta kredytu. Kredyt mógł zostać wypłacony i rozliczony w innej walucie niż waluta kredytu i nie oznacza to nieokreślenia w umowie kwoty kredytu, którą pozwany zobowiązał się oddać do dyspozycji kredytobiorcy. Zawarcie w umowie takiego uzgodnienia nie sprzeciwiają się przepisy prawa, uzgodnienie takie jest nadto uzasadnione celem umowy kredytu, który miał sfinansować nabycie nieruchomości w Polsce. Brak jest zatem podstaw do uznania za niedookreślone przedmiotowo istotnych postanowień umowy kredytu, co skutkowałoby sprzecznością umowy z art. 69 ust. 1 Prawa bankowego, a w konsekwencji bezwzględną nieważnością czynności prawnej (art. 58 § 1 k.c.).

Reasumując poczynione powyżej rozważania Sąd Okręgowy wskazał, iż powódka nie wykazała, aby jej interes jako konsumenta został w jakikolwiek sposób naruszony. W chwili zawierania umowy powódka знаła kwestionowane postanowienia, wiedziała o tym, że kredyt został jej udzielony jest kredytem denominowanym we franku szwajcarskim oraz jak będzie dokonywana jego wypłata oraz spłata rat. Miała również wiedzę w zakresie postanowień dotyczących ryzyka walutowego i odnosiła wymierne korzyści w chwili zawarcia umowy kredytowej. Dzięki zastosowaniu wskaźnika LIBOR 3M raty kredytu denominowanego we franku szwajcarskim w dacie zawierania umowy przez powódkę były znacząco niższe niż kredytu złotowego. Bank stawiał także klientom mniejsze wymagania w zakresie

tw. zdolności kredytowej niż przy kredycie złotowym. Dodatkowo powódka, w myśl ust. 3.2.3. regulaminu, mogła złożyć dyspozycję wypłaty kredytu w walucie obcej, nie ponosząc kosztów jej przewalutowania, a już w 2009 r. była uprawniona do dokonywania spłat rat bezpośrednio w walucie obcej (a nadto na podstawie postanowienia punktu 2.2 umowy do zmiany waluty kredytu w każdym czasie). Tym samym miała możliwość istotnego ograniczenia ryzyka zmiany kursu waluty, z czego nie skorzystała.

W świetle powyższych rozważań Sąd Okręgowy uznał, że powódka nie wykazała zasadności swojego roszczenia w oparciu o przepisy art. 410 § 1 i 2 k.c. w zw. z art. 405 k.c.

O kosztach procesu Sąd Okręgowy rozstrzygnął zgodnie z zasadą odpowiedzialności za wynik procesu, na podstawie art. 98 § 1 i 3 k.p.c., zasądzając od powódki na rzecz pozwanego tytułem zwrotu kosztów postępowania kwotę 10 800 zł, na którą złożyło się wynagrodzenie pełnomocnika pozwanego, będącego radcą prawnym, obliczone w oparciu o § 2 pkt 7 Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych (Dz.U. z 2015 r. poz. 1804).

Apelację od powyższego wyroku wniosła powódka, zaskarżając go w całości.

Przedmiotowemu rozstrzygnięciu zarzuciła:

1) naruszenie prawa materialnego przez błędną wykładnię art. 65 § 2 i § 1 k.c., art. 353<sup>1</sup> k.c., art. 354 k.c. w związku z art. 69 ust. 1 i ust. 2 ustawy z dnia 29 sierpnia 1997 r. Prawo bankowe (Dz.U. Nr 140, poz. 939 z późn. zmianami) ( (...)) poprzez błędne przyjęcie, iż przedmiotem kredytu miała być kwota określona w CHF, a wypłacenie złotych stanowi jedynie rozbieżność pomiędzy walutą zobowiązania i walutą wykonania zobowiązania,

2) naruszenie prawa materialnego przez niewłaściwe nie zastosowanie:

a) art. 353<sup>1</sup> k.c., art. 358 § 1 i § 2 k.c., art. 358<sup>1</sup> § 1 k.c., art. 58 k.c. ewentualnie art. 385<sup>1</sup> § 1 - § 3 k.c. pomimo zasadności ich zastosowania, co doprowadziłyby do wniosku o nie zawarcie Umowy, ewentualnie nieważności Umowy ewentualnie ustalenia, iż postanowienia Umowy zawarte w pkt 3.2.3. regulaminu produktowego i pkt 2.3.1. umowy nie wiążą powódki,

b) art. 58 § 2 k.c. i nie przyjęcie, iż zaniechanie złożenia powódce przez pozwanego oferty zabezpieczenia jej przed skutkami zmiany kursu walut jest rażąco niezgodne z zasadami współżycia społecznego,

3) naruszeniu przepisów postępowania, które to uchybienie mogło mieć istotny wpływ na wynik sprawy, a to naruszenie:

a) art. 328 § 2 k.p.c. poprzez:

a. nie poddanie stosownej ocenie procesowej faktu, iż pozwany nie wykazał aby w związku z zawarciem Umowy nabył lub zbył jakąkolwiek kwotę pieniężną wyrażoną w CHF, innymi słowy aby dysponował kwotą CHF, którą rzekomo oddał powódce do dyspozycji,

b. pominięcie oceny skutków prawnych odstąpienia przez powódkę od Umowy,

c. pominięcie argumentacji Rzecznika (...) i Prezesa (...), która jest częścią argumentacji powódki,

d. zaniechanie poddania treści Umowy analizie prawnej pod kątem podpadania jej pod umowę (...),

e. zaniechanie dokonania oceny prawnej stosowania przez Bank w Umowie podwójnej waloryzacji świadczenia,

b) art. 227 k.p.c. oraz art. 328 § 2 k.p.c. poprzez błędne oddalenie na rozprawie w dniu 24 kwietnia 2019 r. wniosków dowodowych powódki.



W oparciu o powyższe powódka wniosła o zmianę zaskarżonego wyroku w całości poprzez:

- 1) zasądzenie od pozwanego (...) Bank (...) S.A. z siedzibą w W. na rzecz powódki B. B. (1) kwoty 263.283,26 zł z ustawowymi odsetkami za opóźnienie liczonymi od dnia doręczenia pozwanemu pozwu do dnia zapłaty,
- 2) zasądzenie od pozwanego na rzecz powódki kosztów postępowania, w tym kosztów zastępstwa procesowego, wg norm przepisanych.

Ponadto powódka wniosła o zasądzenie od pozwanego na rzecz powódki kosztów postępowania apelacyjnego, w tym kosztów zastępstwa procesowego, wg norm przepisanych.

Na podstawie art. 380 k.p.c. powódka wniosła o rozpoznanie wniosków dowodowych powódki, które zostały oddalone na rozprawie w dniu 24 kwietnia 2019r., a co do których powódka zgłosiła zastrzeżenie w trybie art. 162 k.p.c. albowiem fakty (okoliczności) które mają zostać nimi wykazane mają dla rozstrzygnięcia sprawy istotne znaczenie. Powódka wniosła zatem o zobowiązanie pozwanego - pod rygorem z art. 233 § 2 k.p.c. - do:

- wskazania kwoty i daty ujęcia należności (wierzycelności) wobec powódki w księgach rachunkowych Banku,
- wskazania kwoty w jakiej ujmowano należność (wierzycelności) wobec powódki w rocznych sprawozdaniach finansowych za lata 2008-2018,

i przeprowadzenie z nich dowodów na okoliczność ustalenia charakteru prawnego Umowy,

- przedłożenia całości dokumentacji dotyczącej analizy oferowania przez Bank konsumentom instrumentów finansowych zabezpieczających przed ryzykiem zmiany kursu walut, w szczególności wraz z symulacjami kosztów tych instrumentów, i przeprowadzenie z nich dowodów na fakt możliwości oferowania konsumentom usługi zmierzającej do zabezpieczenia ich przez zmianą kursu walut, kosztów takich usług oraz zaniechania zaoferowania takich usług.

### **Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:**

Apelacja powódki zasługuje na uwzględnienie, pomimo tego, że nie wszystkie zarzuty apelacji można uznać za trafne. Musiała ona odnieść pożądany dla odwołującej skutek w sytuacji, gdy Sąd Okręgowy z prawidłowo ustalonego stanu faktycznego wyciągnął błędne wnioski, co do tego, że nie ma podstaw do unieważnienia zawartej pomiędzy stronami umowy kredytowej.

Sąd Apelacyjny podziela ustalenia faktyczne Sądu I instancji oraz przyjmuje je za własne. Ocenę zasadności apelacji należy zacząć od zarzutów skarżącej dotyczących naruszenia prawa procesowego, bowiem badanie, czy w konkretnej sprawie prawo materialne zostało właściwie zastosowane jest możliwe po wykluczeniu takich uchybień procesowych, które by mogły istotnie wpłynąć na ustaloną podstawę faktyczną rozstrzygnięcia. Zarzuty tego rodzaju mogą dotyczyć naruszenia takich przepisów procesowych, które Sąd II instancji miał obowiązek zastosować z urzędu lub też na wniosek strony, przy czym ich zasadność zależy od stwierdzenia, że konkretne uchybienie mogło mieć istotny wpływ na wynik sprawy.

Powyższe rodzi konieczność rozpoznania w pierwszym rzędzie zarzutów naruszenia prawa procesowego zmierzających do zakwestionowania stanu faktycznego (por. wyrok Sądu Najwyższego z 7 marca 1997r. II CKN 18/97, z 20 kwietnia 2018r. II CSK 355/17).

Na samym wstępie należy zauważyć, że apelująca podnosi zarzut naruszenia art. 328 § 2 k.p.c. wskazując, iż Sąd Okręgowy nie poddał stosownej ocenie procesowej faktu, iż pozwany nie wykazał, aby w związku z zawarciem Umowy nabył lub zbył jakąkolwiek kwotę wyrażoną w CHF, innymi słowy aby dysponował kwotą CHF, która oddał rzekomo powódce do dyspozycji, pominął ocenę skutków prawnych odstąpienia przez powódkę od Umowy, pominął argumentację Rzecznika (...) i Prezesa (...), która jest częścią argumentacji powódki, zaniechał poddania treści Umowy

analizie prawnej pod kątem podpadania jej pod umowę (...), zaniechał dokonania oceny prawnej stosowania przez Bank w Umowie podwójnej waloryzacji świadczenia,

Powyższy zarzut nie można uznać za trafny. Nieprawidłowe zastosowanie powyższego przepisu może dotyczyć w zasadzie wadliwego sporządzenia uzasadnienia zaskarżonego wyroku, bez zachowania wymogów wynikających z art. 328 § 2 k.p.c. W orzecznictwie utrwalony jest pogląd, że sporządzenie uzasadnienia w sposób nie w pełni odpowiadający stawianym mu wymaganiom może stanowić usprawiedliwioną podstawę zaskarżenia jedynie wtedy, gdy przedstawione w nim motywy nie pozwalają na przeprowadzenie kontroli zaskarżonego orzeczenia z uwagi na brak wszystkich koniecznych elementów lub inne kardynalne braki. Chodzi o sytuację, gdy treść uzasadnienia orzeczenia uniemożliwia całkowicie dokonanie oceny toku wyводу, który doprowadził do wydania wyroku. Tylko, bowiem w takim przypadku uchybienie art. 328 § 2 k.p.c. może być uznane za mogące mieć wpływ na wynik sprawy (por. postanowienie SN z dnia 5 kwietnia 2002 r., sygn. akt II CKN 1368/00; wyroki SN: z dnia 20 lutego 2003 r., sygn. akt I CKN 65/01; z dnia 18 marca 2003 r., sygn. akt IV CKN 1862/00; z dnia 17 marca 2006 r., sygn. akt I CSK 63/05; z dnia 4 stycznia 2007 r., sygn. akt V CSK 364/06; z 20 lutego 2008 r., sygn. akt II CSK 449/07). Uzasadnienie zaskarżonego wyroku z pewnością nie jest dotknięte tego rodzaju brakami i jego kontrola nie następuje trudności. Apelująca upatruje w istocie naruszenia tego przepisu w braku poczynienia przez Sąd pierwszej instancji ustaleń, co do pewnego znaczącego z jej punktu widzenia rozstrzygnięcia sprawy, elementu stanu faktycznego. Otóż tak sformułowany zarzut należałoby wiązać z naruszeniem art. 233 § 1 k.p.c., a nie poszukiwać jego oparcia w art. 328 § 2 k.p.c.

Należy w tym miejscu podkreślić, iż apelacja pełna cum beneficio novorum, obowiązująca w polskim systemie prawnym, polega na tym, że sąd drugiej instancji rozpatruje sprawę ponownie, czyli w sposób w zasadzie nieograniczony jeszcze raz bada sprawę rozstrzygniętą przez sąd pierwszej instancji. Tym samym postępowanie apelacyjne - choć odwoławcze - ma charakter rozpoznawczy (merytoryczny), a z punktu widzenia metodologicznego stanowi dalszy ciąg postępowania przeprowadzonego w pierwszej instancji. Przez spełnianie nieograniczonych funkcji rozpoznawczych spełnia się kontrolny cel postępowania apelacyjnego; rozpoznanie apelacji ma (powinno) doprowadzić do naprawienia wszystkich błędów sądu pierwszej instancji, ewentualnie także błędów stron.

Zdaniem Sądu Apelacyjnego, stan faktyczny ustalony przez Sąd Okręgowy oraz dowody zgromadzone w czasie postępowania pozwalają w pełni na kontrolę przedmiotowego wyroku. W tym miejscu należy bowiem zaznaczyć, iż Sąd Okręgowy dopuścił dowód ze wszystkich dokumentów zgłoszonych w trakcie postępowania przez obie strony.

Zgodnie z uchwałą składu siedmiu sędziów SN z dnia 31 stycznia 2008 r., III CZP 49/07, OSNC 2008, nr 6, poz. 55, „sąd drugiej instancji rozpoznający sprawę na skutek apelacji nie jest związany przedstawionymi w niej zarzutami dotyczącymi naruszenia prawa materialnego, wiążą go natomiast zarzuty dotyczące naruszenia prawa procesowego”. Powódka w sposób nieprawidłowy powiązała art. 328 § 2 k.p.c. ze wskazanymi zarzutami, natomiast z uwagi na powyżej wskazane związanie Sąd Apelacyjny nie może rozpatrywać ich w stosunku do innych przepisów postępowania.

Sąd Apelacyjny nie dopatrył się również naruszenia wskazanego przez skarżącego art. 227 k.p.c. oraz art. 328 § 2 k.p.c. na skutek oddalenia przez Sąd Okręgowy na rozprawie w dniu 24 kwietnia 2019 r. wniosków dowodowych powódki.

Na marginesie należy zauważyć, iż wskazane naruszenie może być rozpatrywane tylko pod kątem art. 227 k.p.c., albowiem przepis art. 328 § 2 k.p.c. nie ma odniesienia do takich sytuacji, na co Sąd Apelacyjny zwrócił już uwagę powyżej.

Przepis art. 227 k.p.c. określa przedmiot postępowania dowodowego prowadzonego przez sąd przez wskazanie, jakie fakty mają „zdatność” dowodową, a więc jakie zjawiska świata zewnętrznego, jakie okoliczności oraz stany i stosunki są przedmiotem dowodzenia w procesie cywilnym, a ściślej w konkretnej sprawie przedstawionej do rozstrzygnięcia (wyrok SN z 17 kwietnia 1998 r., II CKN 683/97, Legalis). Powyższe oznacza, że przedmiotem dowodu w procesie cywilnym mogą być tylko takie fakty, które mają dla rozstrzygnięcia sprawy istotne znaczenie. W konsekwencji należy podkreślić, że na gruncie

art. 227 k.p.c. sąd jest uprawniony do selekcji zgłoszonych dowodów jako skutku przeprowadzonej oceny istotności okoliczności faktycznych, których wykazaniu dowody te mają służyć (tak M. Krakowiak [w:] A. Góra - Błaszczykowska (red.) Kodeks postępowania cywilnego. Komentarz, wyd. 2, 2015, Legalis). Nie można zatem uznać, mając na uwadze powyższe, iż oddalenie wniosków dowodowych jest uchybieniem procesowym w sytuacji, gdy dowody te miałyby służyć jedynie ustaleniu okoliczności nieistotnych dla rozstrzygnięcia sprawy. Sąd Najwyższy słusznie wskazał, że zgłoszenie dowodów dotyczące ustalenia faktów niemających istotnego znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy należy uznać za działanie zmierzające jedynie do zwłoki postępowania (art. 217 § 3 KPC) (wyrok SN z 13.02.1997 r., IPKN 71/96, Legalis).

Dodatkowo, Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 27 stycznia 2011 r. I CSK 237/10 (Legalis) w odniesieniu do art. 227 k.p.c. trafnie wskazał, że „ (...) ocena, czy określone fakty mają takie znaczenie w sprawie zależy nie tylko od tego, jakie są to fakty, lecz także, a nawet w pierwszej kolejności, od tego, jak sformułowana i rozumiana jest norma prawna, która w rozpatrywanej sprawie została zastosowana. Dokonane ustalenia faktyczne oceniane są aspekcie określonego przepisu prawa materialnego, który wyznacza zakres koniecznych ustaleń faktycznych i ma rozstrzygające znaczenie dla oceny, czy określone fakty, jako ewentualny przedmiot dowodu mają wpływ na treść orzeczenia. ”

Zdaniem skarżącej Sąd Okręgowy na rozprawie w dniu 24 kwietnia 2019 r. nieprawidłowo oddalił wniosek dowodowy o zobowiązanie pozwanego do wskazania kwoty i daty ujęcia należności (wierzytelności) wobec powódki w księgach rachunkowych Banku oraz wskazania kwoty w jakiej ujawniono należności (wierzytelność) wobec powódki w rocznych sprawozdaniach finansowych za lata 2008-2018 i następnie przeprowadzenie z przedłożonych dokumentów dowodu na okoliczność ustalenia charakteru prawnego Umowy. Zdaniem Sądu Apelacyjnego charakter umowy, tj. czy był to kredyt w PLN czy też CHF wynikał wprost z zawartej pomiędzy stronami umowy (argumentacja na ta okoliczność zostanie przedstawiona w dalszej części uzasadnienia), tym samym prawidłowo Sąd Okręgowy zakwalifikował ją jako umowę zawartą w CHF.

Skarżąca wносиła ponadto o zobowiązanie pozwanego do przedłożenia całości dokumentacji dotyczącej analizy oferowania przez Bank konsumentom instrumentów finansowych zabezpieczających przed ryzykiem zmiany kursu walut wraz z symulacjami kosztów tych instrumentów i po jej przedłożeniu przeprowadzenie z nich dowodu na okoliczność możliwości oferowania konsumentom usługi zmierzającej do zabezpieczenia ich przez zmianą kursu walut, kosztów takich usług oraz zaniechania zaoferowania takich usług.

W tej kwestii Sąd Apelacyjny zwraca uwagę, iż w mając na uwadze wynik sprawy przed Sądem Okręgowym, przeprowadzenie tego dowodu nie było istotne. Natomiast w dalszej części Sąd Apelacyjny w ramach zgłoszonego zastrzeżenia na rozprawie i wniosku o dokonanie kontroli na podstawie art. 380 k.p.c. wyjaśnił podstawy braku przychylenia się Sądu Apelacyjnego do zgłoszonego wniosku, pomimo dokonanej zmiany wyroku Sądu I instancji.

Natomiast zdaniem Sądu Apelacyjnego doszło do naruszenia prawa materialnego. W związku z podniesionymi zarzutami apelacyjnymi i ich częściową zasadnością, zadaniem Sądu Apelacyjnego było dokonanie właściwej subsumpcji prawa, w kontekście ustalonego stanu faktycznego.

Odnosząc się w pierwszej kolejności do zarzutu naruszenia art. 69 ust. 1 prawa bankowego w zw. z art. 58 § 1 k.c., przez niewłaściwe zastosowanie i uznanie przez Sąd Okręgowy, że Umowa kredytu jest ważna i skuteczna pomimo, że nie zawiera elementu konstytutywnego umowy kredytu, tj. jednoznacznego określenia kwoty, którą bank zobowiązany jest oddać do dyspozycji kredytobiorcy, nie można uznać za trafny.

Zdaniem Sądu Apelacyjnego, Sąd I instancji prawidłowo przyjął, iż strony zawarły umowę kredytu w walucie CHF. W tej kwestii w całości należy podzielić argumentację Sądu Okręgowego zawartą w pisemnym uzasadnieniu wyroku bez konieczności jej ponownego przytaczania, albowiem rozważania przeprowadzone w tej kwestii przez Sąd I instancji należy uznać za prawidłowe, logiczne, niebudzące wątpliwości. Sąd Okręgowy swój wywód oparł na przykładach z orzecznictwa oraz stanowisku doktryny, przenosząc to jednocześnie na grunt niniejszej sprawy.

Zdaniem Sądu Apelacyjnego, na podstawie prawidłowo ustalonego stanu faktycznego, przeprowadził prawidłowe rozważania prawne.

Powyższy zarzut naruszenia prawa materialnego jest skutkiem przyjęcia przez stronę skarżącą błędnego założenia, że kredyt powódki jest kredytem złotowym, a CHF był jedynie walutą waloryzacji świadczeń. W celu uzasadnienia przywołanych twierdzeń powódka argumentuje, że bank nie udostępnił jej kwoty kredytu w CHF oraz, że umowa kredytu nie pozwalała powódce dysponować środkami w CHF, a jedynie nieokreślonymi kwotowo środkami w PLN.

Z takim stanowiskiem skarżącej nie sposób się zgodzić.

Kredyt denominowany, to kredyt walutowy, w którym wysokość zadłużenia w walucie obcej oblicza się według kursu kupna waluty w dniu podpisania umowy kredytowej. Ponieważ kursy walut nieustannie zmieniają się, istnieje ryzyko, że wypłacona kwota kredytu w walucie krajowej nie starczy na zakup nieruchomości (jeśli kurs waluty obcej od momentu podpisania umowy do momentu wypłaty spadnie). Może się również zdarzyć, że kredytobiorca otrzyma więcej środków w walucie krajowej (jeśli kurs waluty obcej wzrośnie do dnia wypłaty).

Zdaniem Sądu Apelacyjnego, Sąd Okręgowy na podstawie zebranego w sprawie materiału dowodowego prawidłowo ustalił, iż strony łączy umowa kredytu denominowanego w CHF, a nie kredytu indeksowanego w PLN.

Pozwany zobowiązał się udzielić kredytu w kwocie 193.730,00 CHF. Wynika to wprost z pkt 25 i 26 tabelarycznej umowy, który stanowi: „Kwota i waluta Kredytu: 193.730,00 CHF”. Należy zgodzić się z pozwanym, że wskazanie wprost przez strony umowy kwoty udzielonego powódce kredytu powoduje, że interpretacja oświadczeń woli stron musi być w takim przypadku ograniczona. Tam, gdzie treść oświadczeń woli stron jest jasna i nie budzi wątpliwości, nie powinno dokonywać się jej wykładni. Nie można nie zauważyć, że waluta kredytu jest jednoznacznie określona w CHF, a nie w PLN.

O tym, że powódka chciała uzyskać kredyt denominowany w CHF świadczy również sam wniosek kredytowy przez nią złożony z dnia 20 sierpnia 2008 r., w którym skarżąca wskazała jako walutę wnioskowanego kredytu CHF. Również zgodnie z załącznikiem nr 1 do Umowy tj. Pozostałe indywidualne warunki kredytu powódka wskazała jako walutę wypłaty kredytu obu transz CHF. Odnosząc się natomiast do waluty, w której kredyt mógł zostać wypłacony, to z Załącznika nr 5 Umowy pkt 3.2. wskazującego sposób wypłaty kredytu wynika, że wypłata następowała na skutek dyspozycji kredytobiorcy. To strony umowy, czyli powódka jako kredytobiorca w zleceniach wypłaty kredytu z dnia 19 września 2008 r. oraz z dnia 23 października 2008 r. wskazała kwotę i walutę do przelania na rachunek beneficjenta, tj. 200.000,00 PLN. Natomiast pkt 3.2.3. zawierał opcję, iż za zgodą banku kredytobiorca może złożyć dyspozycję wypłaty kredytu w innej walucie niż złoty.

Pierwotną walutą wypłaty kredytu miał być CHF, wynika to z załącznika nr 1 do Umowy. Jednak powódka w dyspozycji wypłaty wskazała kwotę i walutę w PLN, w związku z tym zgodnie z załącznikiem nr 5 pkt 3.2.3. w przypadku kiedy kwota kredytu ma być wypłacona w PLN, to w takiej sytuacji Bank dokonuje przewalutowania według kursu obowiązującego w Banku na podstawie Tabeli Kursów, właściwego dla danego rodzaju transakcji.

Należy zgodzić się z konkluzją pozwanego, że biorąc pod uwagę to, że bank udzielił powódce kredytu w CHF (pkt 25 i 26 umowy) i powódka dysponowała kwotą kredytu w CHF, to składając dyspozycję wypłaty kredytu w innej walucie - w przypadku powódki w złotych - powódka wiedziała, że kwota udzielonego kredytu siłą rzeczy ulegnie zmianie po wypłacie wskutek owego przeliczenia. Kolejnym argumentem za koncepcją, iż kredyt był udzielony w CHF jest forma jego zabezpieczenia. Zgodnie z pkt 46 a Umowy zabezpieczeniem spłaty kredytu było ustanowienie hipoteki kaucyjnej do kwoty 290.595,00 CHF. Zabezpieczenie kredytu w formie hipoteki ustalonej w walucie obcej następuje wówczas, gdy wierzytelność wyrażona jest w tej walucie. Wynika to z zasady akcesoryjności hipoteki. Zgodnie z art. 68 zdanie drugie ustawy z dnia 6 lipca 1982 r. o księgach wieczystych i hipotece (t.j. Dz.U. z 2001 r. Nr 124, poz. 1361 ze zm.) - jeżeli wierzytelność została zgodnie z prawem wyrażona w innym pieniądzu niż pieniądz polski, hipotekę należy wyrazić w tym innym pieniądzu. W związku z tym nie doszło w niniejszej sprawie do ustanowienia hipoteki w złotych,

gdyż nie była to rzeczywista waluta wierzycelności, a jedynie oznaczenie pieniądza, w którym miały być podejmowane czynności wykonawcze wynikające z zobowiązania.

Konsekwencją tego jest również zapis załącznika nr 2 do Umowy stanowiący oświadczenie o poddaniu się egzekucji, który wprost wskazuje „maksymalna kwota egzekucji 387.460,00 CHF”.

W związku z powyższym rodzi się pytanie, czy ułożenie stosunku prawnego w ten sposób, że strony wskazują inną walutę zobowiązania i inną walutę wykonania tego zobowiązania, jest zgodne z przepisami obowiązującymi w chwili zawarcia przedmiotowej umowy.

Sąd Apelacyjny w obecnym składzie podziela pogląd wyrażony przez Sąd Najwyższy m. in. w wyrokach z dnia 25 marca 2011 r. IV CSK 377/10, 29 kwietnia 2015 r., V CSK 445/14, 14 lipca 2017 r. II CSK 803/16, że ułożenie stosunku prawnego w ten sposób, że strony wskazują inną walutę zobowiązania i inną walutę wykonania tego zobowiązania, jest zgodne z zasadą swobody umów (art. 353<sup>1</sup> k.c.). Modyfikacja taka dotyczy wyłącznie sposobu wykonania zobowiązania, przez co nie powoduje zmiany waluty wierzycelności na złote. W związku z tym, jeżeli strony umowy o kredyt ustalą, że zapłata kredytu nastąpi w złotych, dłużnik powinien postępować zgodnie z treścią zawartego zobowiązania, a na wierzycielu spoczywa obowiązek współdziałania (art. 354 § 1 i 2 k.c.).

Sąd Okręgowy w tym zakresie dokonał prawidłowej wykładni oświadczeń woli stron złożonych przy zawarciu umowy kredytu, polegające na uzasadnionym przyjęciu, że umowa kredytu zawarta została w CHF. Sąd Apelacyjny zwraca uwagę, iż w celu rozstrzygnięcia, w jakiej walucie została wyrażona wierzycelność pozwanej, Sąd Okręgowy dokonał wykładni oświadczeń woli stron umowy o kredyt. Prawidłowa wykładnia umowy powinna mając na uwadze z art. 65 § 2 k.c. uwzględniać w pierwszym rzędzie badanie zgodnego zamiaru stron i celu umowy. Nie może jednak pomijać tekstu umowy, którego sens należy ustalać za pomocą językowych reguł znaczeniowych. Należy przy tym brać pod uwagę nie tylko kontrowersyjny fragment tekstu, lecz także inne postanowienia umowy i uwzględniać związki treściowe między postanowieniami, a zarazem pozatekstowe okoliczności, np. rokowania poprzedzające zawarcie umowy, rozumienie tekstu, zachowanie stron po zawarciu umowy itd. Wykładnia umowy, nie powinna prowadzić do wniosku, iż zamiarem stron było zawarcie odmiennych istotnych postanowień od tych, które zostały wyrażone na piśmie (por. wyrok Sądu Najwyższego: z dnia 17.12.2008 r., I CSK 250/08, z dnia 18.11.2003 r., II CK 195/02, z dnia 29 kwietnia 2015 r., V CSK 445/14). Zdaniem Sądu Apelacyjnego, to w jakiej walucie umowa została zawarta wynika wprost z Umowy oraz załączników i tym samym dokonywanie jej wykładni w inny sposób niż na podstawie reguł językowych, należy uznać za nieuprawnione.

Należy również zwrócić uwagę na fakt, iż pozwany finansował kredyt w CHF poprzez tzw. depozyty międzybankowe. Pozwany tym samym posiadał fizycznie, a nie jedynie wirtualnie środki w walucie, w której udzielił powódce kredytu. W związku z tym po zawarciu umowy kredytu, pozwany uruchamiając kredyt, podstawiał powódce środki na rachunek kredytowy w CHF. Jest to rachunek wewnętrzny prowadzony i ewidencjonowany w księgach banku wyłącznie w CHF. Nie był on dostępny dla powódki, albowiem ona sama zażądała wypłaty kwoty kredytu w PLN. To spowodowało, iż pozwany zakupił od powódki środki w CHF, które przysługiwały powódce już w ramach udzielonego jej kredytu i widniały na rachunku kredytu. Tym samym po przeprowadzeniu faktycznej transakcji walutowej, bank mógł przekazać powódce złotówki, o wypłatę których wnosiła we wnioskach o uruchomienie kolejnych transz kredytu. Czynności te odzwierciedla historia rachunku kredytowego powódki. Rachunek ten był natomiast cały czas dostępny dla powódki, albowiem kredyt był i jest nadal zaksięgowany przez pozwanego jako kredyt w walucie obcej i pokazywał stan kredytu, tj. należną kwotę do spłaty w CHF w chwili zawarcia umowy oraz w okresie jej spłaty.

Należy zgodzić się natomiast z powódką, że w dacie zawarcia umowy przyjęty w umowie mechanizm ustalania zarówno wysokości uruchomianych transz kredytu i następnie wysokość rat kredytu nie został określony jednoznacznie, tj. kwotowo, w postaci ustalonej wysokości zobowiązania powódki w złotych polskich, albowiem świadczenia uzależnione zostały od przeliczenia kwoty kredytu przez kurs waluty obcej, który był wyznaczany arbitralnie przez pozwanego.

W tej kwestii Sąd Apelacyjny aprobuje w pełni stanowisko wyrażone w wyrokach Sądu Apelacyjnego w Warszawie sygn. akt I ACa 268/19 oraz I ACa 674/18, iż w tej kwestii można posłużyć się analogią do uregulowań odnoszących się do określania ceny w umowie sprzedaży. Otóż, w myśl art. 536 § 1 k.c. cenę można określić przez wskazanie podstaw do jej ustalenia. Jak wskazuje się w doktrynie, szeroka formuła art. 536 § 1 k.c. pozwala stwierdzić – przez porównanie do art. 296 § 1 k.z. – że ustawodawca ujmuje podstawy do ustalenia ceny szeroko, co powoduje, iż podstawy do ustalenia ceny mogą być określone w sposób różny. Jest to rozstrzygnięcie istotne. W myśl zasad ogólnych umowę można uznać za skutecznie zawartą tylko wtedy, gdy strony uzgodniły istotne postanowienia umowy (por. art. 66 § 1), a istotnym elementem umowy sprzedaży jest określenie ceny (brak ceny powoduje nieważność pozostałych postanowień, choćby strony wyraziły stanowczą wolę związania nimi). Wyraźne dopuszczenie w art. 536 § 1 możliwości określenia ceny przez wskazanie podstaw do jej ustalenia oznacza, że cena może być określona nie tylko przez uzgodnienie skonkretyzowanej liczby jednostek pieniężnych, ale także przez wskazanie wiążących podstaw do jej ustalenia (cena oznaczalna; zob. wyrok SN z dnia 28 kwietnia 1988 r., IV CR 96/88, OSPiKA 1989, z. 7, poz. 148, z glosą A. Jędrzejewskiej; uchwała SN z dnia 5 lutego 1992 r., III CZP 154/91, OSP 1994, z. 5, poz. 81, z glosą K. Korzana; J. Skąpski (w:) System Prawa Cywilnego, t. III, cz. 2, Prawo zobowiązań – część szczegółowa, red. S. Grzybowski, Ossolineum 1976, s. 49).

Mając na uwadze powyższe uwagi, nie można zgodzić się ze stanowiskiem skarżącej, iż przedmiotowa umowa jest bezwzględnie nieważna z tej przyczyny, iż wysokość kwoty wykonania Umowy kredytowej oraz rat, nie jest jednoznacznie określona. Zdaniem Sądu Apelacyjnego w sytuacji, gdy strony umowy odwołały się do tabel kursów zakupu i sprzedaży walut obcych pozwanego banku, to przyjąć należy, analogicznie jak w przypadku cenników powszechnie stosowanych przez przedsiębiorców w relacjach z wszystkimi kontrahentami, że co do zasady, takim postanowieniom umowy nie sprzeciwiają się bezwzględnie obowiązujące przepisy prawa.

Reasumując, nie można zgodzić się ze skarżącą, iż w zawartej pomiędzy stronami umowie nie zostały ustalone wszystkie istotne elementy umowy. Taka konkluzja pozwala na stwierdzenie, iż w sprawie nie doszło do naruszenia art. 69 prawa bankowego w zw. art. 58 § 1 k.c.

Bezsporne w sprawie było, iż powódka wystąpiła ze swoim roszczeniem na skutek braku stabilności waluty, w której został udzielony przedmiotowy kredyt.

Faktem powszechnie wiadomym jest, że poczynając od połowy 2007 r. nastąpiło znaczne wzmocnienie kursu CHF. Było to zjawisko niezależne od stron umowy kredytowej, wywołane m.in. światowym kryzysem, który zaczął się w drugiej połowie 2007 r., jak i decyzjami Banku (...) Szwajcarii.

To, jak na przestrzeni lat faktycznie kształtował się kurs CHF, który był głównym czynnikiem mechanizmu, z jednej strony wypłaty a z drugiej strony spłaty kredytu, ujętego w zawartej przez strony umowie kredytowej, nie może samo przez się przesądzać o nieważności tej umowy, jednak nie pozostaje bez znaczenia co do dalszej jej oceny.

Za trafne tym samym należało uznać te zarzuty apelacji, które kwestionują stanowisko Sądu Okręgowego o braku podstaw do przyjęcia abuzywności zawartych w umowie postanowień odnoszących się do kursów walut ustalanych jednostronnie przez pozwanego bank.

Oceniając, czy sporna umowa nosi cechy abuzywności, tj. czy kształtuje prawa i obowiązki klienta w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami, rażąco naruszając jego interesy należy przypomnieć, że przez działanie wbrew dobrym obyczajom należy rozumieć wprowadzenie do wzorca klauzul umownych, które godzą w równowagę kontraktową stron, zaś rażąco naruszenie interesów konsumenta oznacza nieusprawiedliwioną dysproporcję na jego niekorzyść praw i obowiązków wynikających z umowy (tak m.in. SN w wyrokach: z 19 marca 2007 r., III SK 21/06, OSNP 2008, nr 11-12, poz. 181; z 29 sierpnia 2013 r., I CSK 660/12 i z 13 sierpnia 2015 r., I CSK 611/14).

Bezsporne pomiędzy stronami było, iż Umowa kredytowa zawiera tzw. klauzule walutowe (przeliczeniowe).

Klauzule walutowe (przeliczeniowe) określają główne świadczenia stron, jest to warunek umowy kredytu denominowanego w walucie obcej, zgodnie z którym ryzyko kursu wymiany obciąża bez żadnych ograniczeń konsumenta, jako kompensata za korzystniejszą stopę procentową. Tym samym jest warunkiem określającym główny przedmiot umowy, którego nieuczciwy charakter co do zasady nie może być badany. Można jedynie badać nieuczciwy charakter tego warunku i stwierdzić, że jest on nieuczciwy, jeżeli w momencie zawierania umowy i biorąc pod uwagę tekst i informacje otrzymane od instytucji kredytowej, treść tego warunku nie była jasna ani zrozumiała dla właściwie poinformowanego oraz dostatecznie uważnego i rozsądnego przeciętnego konsumenta (tak też TSUE w wyrokach z 20 września 2018 r., C-51/17, z 14 marca 2019 r. C 118/17 oraz z 3 października 2019 r. C-260/18 pkt 44). In fine postanowienia określające główne świadczenia stron wyłączone są spod kontroli o której mowa w art. 385<sup>1</sup> § 1 k.c., jedynie gdy są sformułowane w sposób jednoznaczny, a więc gdy są transparentne.

W zakresie transparentności umów zawieranych w walucie obcej wielokrotnie wypowiadał się Trybunał Sprawiedliwości Unii Europejskiej. Zgodnie z jednolitym w tej kwestii orzecnictwem wskazuje, iż wymóg przejrzystości przewidziany w art. 4 ust. 2 dyrektywy 93/13 powinien być rozumiany jako obejmujący przestrzeganie nie tylko aspektu formalnego, ale również aspektu materialnego, który ma ten sam zakres, co wymóg przewidziany w art. 5 tej dyrektywy i jest związany z wystarczającym charakterem informacji dostarczonych konsumentom podczas zawierania umowy, odnoszących się do skutków prawnych i finansowych wynikających dla nich z zastosowania warunków dotyczących w szczególności głównego przedmiotu umowy. Stanowisko przedstawione w połączonych sprawach F. N. vs. (...) (C-154/15), A. M. vs. (...) ( (...)) (C-307/15), (...) vs. E. L., T. A. (C-308/15). Z kolei w wyroku z dnia 30 kwietnia 2014 r. (sygn. akt: C-26/13 A. K., H. R. p-ko (...)) TSUE stwierdził, że wynikający z art. 4 ust. 2 Dyrektywy 93/13 wymóg przejrzystości postanowienia umownego oznacza nie tylko to, że musi być ono wyrażone prostym i zrozumiałym językiem, lecz także to, by umowa przedstawiała w sposób przejrzysty konkretne działanie mechanizmu wymiany waluty obcej, do którego odnosi się ów warunek, a także związek między tym mechanizmem a mechanizmem przewidzianym w innych warunkach dotyczących uruchomienia kredytu, tak by rzezony konsument był w stanie oszacować, w oparciu o jednoznaczne i zrozumiałe kryteria, wpływające dla niego z tej umowy konsekwencje ekonomiczne. Również w wyroku z dnia 23 kwietnia 2015 r. (C-96/14, (...) p-ko (...)) TSUE stwierdził, że zgodnie art. 4 ust. 2 dyrektywy nr 93/13/WE do uznania warunku (postanowienia) umowy za transparentny konieczne jest nie tylko ustalenie, że „wspomniany warunek jest sporządzony prostym i zrozumiałym językiem, czyli że jest nie tylko zrozumiały dla konsumenta pod względem gramatycznym, ale też że umowa wyjaśnia w sposób przejrzysty konkretne funkcjonowanie mechanizmu, do którego odnosi się dany warunek, a także stosunek pomiędzy tym mechanizmem a mechanizmem przewidzianym w innych warunkach tak, aby konsument ten był w stanie przewidzieć, w oparciu o jednoznaczne i zrozumiałe kryteria, konsekwencje ekonomiczne, jakie wynikają dla niego z ustanowienia tego mechanizmu .” Nie można również pominąć wyroku z 20 września 2018 r. C -51/17, w którym TSUE wyjaśnił, że art. 4 ust. 2 dyrektywy 93/13 należy interpretować w ten sposób, że wymóg, zgodnie z którym warunki umowy powinny być wyrażone prostym i zrozumiałym językiem, zobowiązuje instytucje finansowe do dostarczenia kredytobiorcom informacji wystarczających do podjęcia przez nich świadomych i rozważnych decyzji. W tym względzie wymóg ów oznacza, że warunek dotyczący ryzyka kursowego musi zostać zrozumiany przez konsumenta zarówno w aspekcie formalnym i gramatycznym, jak i w odniesieniu do jego konkretnego zakresu, tak aby właściwie poinformowany oraz dostatecznie uważny i rozsądny przeciętny konsument mógł nie tylko dowiedzieć się o możliwości spadku wartości waluty krajowej względem waluty obcej, w której kredyt był denominowany, ale również oszacować – potencjalnie istotne – konsekwencje ekonomiczne takiego warunku dla swoich zobowiązań finansowych (podobnie TSUE w wyroku z 20 września 2017 r., C 186/16). Nadto przedsiębiorca, w niniejszym przypadku instytucja bankowa, musi przedstawić ewentualne wahania kursów wymiany i ryzyko wiążące się z zaciągnięciem kredytu w walucie obcej (wyrok z dnia 20 września 2017 r., A. i in.,C#186/16,EU:C:2017:703.).

W świetle powołanego wyżej orzecznictwa TSUE brak transparentności, w aspekcie materialnym postanowienia umowy może stanowić samoistną przesłanką uzasadniającą uznanie postanowień umowy za abuzywne.

Sąd Apelacyjny przyjmuje, że w ustalonym stanie faktycznym kredytobiorca nie został właściwie poinformowany o ryzyku kursowym. Jak wynika z przedstawionych przez pozwanego dokumentów powódka złożyła dwa oświadczenia,

które dołączyła do wniosku kredytowego. Dotyczyły one świadomości ryzyka związanego z oprocentowaniem kredytu mieszkaniowego, zmienną stopą procentową, oraz ryzyka kursowego. Pozwany wskazywał, iż powódce przedstawiono symulację płaconych rat w złotych oraz w walucie obcej. Jest to kwestia bezsporna, albowiem oświadczenie dotyczące świadomości ryzyka kursowego taką informację zawiera. Należy zauważyć jednak, iż brak jest przeprowadzenia przez pozwanego i okazania powódce, jakichkolwiek symulacji dotyczących ewentualnego wzrostu waluty obcej i przełożenia tego skutku na wysokość raty. Nie można nie zauważyć, iż nie wytłumaczono możliwych wahań kursów waluty obcej i prognozy kiedy kończy się opłacalność kredytu walutowego w stosunku do złotowego. Wskazano tylko i wyjaśniono, że kredyt w walucie obcej, na ten moment, jest korzystniejszy niż kredyt złotowy, tj. iż raty są po prostu niższe, na skutek innego modelu oprocentowania kredytu, przy jednoczesnym wyraźnym braku przedstawienia symulacji w jakich okolicznościach rata kredytu w walucie obcej może przewyższyć tą przedstawioną w złotych. Brak również wyjaśnienia ryzyka decydowania się na kredyt w walucie, w której się nie zarabia. Nie można również nie zauważyć, iż pozwany jako profesjonalista, posiadający analityków finansowych nie poinformował klienta zarówno co się stanie z ratą kredytu i pozostałym do spłaty kapitałem, jeżeli nadciągnie zdarzający się cyklicznie kryzys na globalnym rynku finansowym oraz co się stanie jeżeli banki zaprzestaną oferowania kredytów „walutowych”. Oferując produkt długoterminowy, albowiem umowa miała obowiązywać strony przez okres 30 lat.

Sąd Apelacyjny, tak jak Sąd Okręgowy nie widział podstaw do kwestionowania oddalenia wniosku powódki o zobowiązanie pozwanego do przedłożenia całości dokumentacji dotyczącej analizy oferowania przez Bank konsumentom instrumentów finansowych zabezpieczających przed ryzykiem zmiany kursu walut, wraz z symulacjami zmiany kursu walut. Po pierwsze jak wynika z pism procesowych pozwanego zakres informacyjny wyczerpywały w/w dwa oświadczenia powódki stanowiące załączniki do wniosku kredytowego oraz oświadczenia zawarte w pkt 6 Pozostałych postanowieniach Umowy Kredytu, które stanowią powtórzenie oświadczeń złożonych przez powódkę do wniosku kredytowego. Po drugie to pozwanego obciążał powyższy dowód zgodnie z art. 6 k.c., ciężar udowodnienia faktu spoczywa na osobie, która z faktu tego wywodzi skutki prawne. Jeżeli materiał dowodowy zgromadzony w sprawie nie daje podstawy do dokonania odpowiednich ustaleń faktycznych w myśl twierdzeń jednej ze stron, sąd musi wyciągnąć ujemne konsekwencje z braku udowodnienia faktów przytoczonych na uzasadnienie żądań lub zarzutów. Należy to rozumieć w ten sposób, że strona, która nie przytoczyła wystarczających dowodów na poparcie swych twierdzeń, ponosi ryzyko niekorzystnego dla siebie rozstrzygnięcia, o ile ciężar dowodu co do tych okoliczności na niej spoczywał (wyrok SA we Wrocławiu z 18 stycznia 2012 r., I ACa 1320/2011, (...) nr (...), Lexis.pl nr (...)). To pozwanego obciążał dowód wykazania transparentności umowy, z którego to obowiązku się nie wywiązał.

Sąd Apelacyjny pragnie zwrócić na jeszcze jeden aspekt braku transparentności. W latach 2006-2008 obserwowaliśmy trudną do uzasadnienia anomalię, bez precedensu w historii, tj. wielomiesięczne umocnienie złotego do większości walut, w tym także do franka. Przyczynami tej anomalii i mechanizmami finansowymi, które za tym stały była gra spekulacyjna na złotym wynikająca ze strategii zagranicznych inwestorów w Polsce – carry trade. W strategii tej wykorzystywane były m.in. kredyty indeksowane i denominowane do waluty, obligacje skarbu państwa i opcje walutowe oferowane przedsiębiorcom. Gra inwestorów zagranicznych oparta była na różnicach w stopach procentowych między złotym, a euro oraz różnicach kursowych. Klienci banków biorący „kredyt frankowy”, przed podjęciem ryzykownej gry z zagranicznymi inwestorami powinni byli przy pomocy banku uzupełnić swoją wiedzę w obszarze carry trading. Klient, któremu oferowano „kredyt we franku” podlegający tak wielu czynnikom z obszaru zaawansowanych inwestycji i finansów ((...), rynek kapitałowy) powinien być do tej gry tak samo przygotowany jak każdy inny inwestor i szczegółowo poinformowanych o ryzykach, zgodnie z wymogami dyrektywy (...) obowiązującej w Unii Europejskiej od 30 kwietnia 2004. Obowiązki informacyjne banku oferującego tak złożony produkt jak kredyt „frankowy” określono w artykule 19 pkt 2 i 3 dyrektywy:

„2. Wszelkie informacje, w tym publikacje handlowe, kierowane przez przedsiębiorstwo inwestycyjne do klientów lub potencjalnych klientów powinny być rzetelne, niebudzące wątpliwości i niewprowadzające w błąd. (...)

1. Klientom lub potencjalnym klientom należy dostarczyć kompleksowych informacji dotyczących:

(...)



– instrumentów finansowych oraz proponowanych strategii inwestycyjnych; powinny one obejmować stosowne wytyczne oraz ostrzeżenia o ryzyku związanym z inwestycjami w takie instrumenty lub odnoszącym się do poszczególnych strategii inwestycyjnych, (...) skonstruowanych w taki sposób, aby klienci lub potencjalni klienci mogli zrozumieć charakter oraz ryzyko związane z usługą inwestycyjną oraz określonym rodzajem oferowanego instrumentu finansowego, a co za tym idzie, mogli podjąć świadome decyzje inwestycyjne.”

Nazywanie „kredytem” produktu inwestycyjnego z obszaru carry trade, łamało powyższe punkty dyrektywy. W pkt 5 tego artykułu Dyrektywy UE czytamy o tym, że klient któremu sprzedaje się produkt inwestycyjny powinien zostać przez bank sprawdzony, czy posiada on odpowiednią wiedzę na temat swojej inwestycji:

„Państwa Członkowskie zapewniają, że przedsiębiorstwa inwestycyjne świadczące usługi inwestycyjne, inne niż określone w ust. 4, zwróciły się do klienta lub potencjalnego klienta z prośbą o przekazanie informacji dotyczących jego wiedzy i doświadczenia w dziedzinie inwestycji, odpowiedniej do określonego rodzaju oferowanego lub wymaganego produktu lub usługi, tak aby przedsiębiorstwo inwestycyjne mogło dokonać oceny, czy przewidziana usługa inwestycyjna lub produkt są odpowiednie dla klienta. W przypadku gdy w oparciu o informacje otrzymane na podstawie poprzedzającego ustępu przedsiębiorstwo inwestycyjne uważa, że produkt lub usługa nie są odpowiednie dla klienta lub potencjalnego klienta, przedsiębiorstwo inwestycyjne ostrzega o powyższym klienta lub potencjalnego klienta.”

Jak wiemy, żaden z banków oferujących kredyty „frankowe” nie badał wiedzy konsumentów na temat produktów inwestycyjnych przed sprzedażą swojego produktu, chociaż w myśl dyrektywy 2004/39/WE powinien był to uczynić (...)

Mając powyższe na uwadze należy przyjąć, iż powódka nie dysponowała odpowiednimi informacjami, których powinien udzielić jej pozwany tak, aby mogła podjąć świadomą decyzję, mając na uwadze postanowienia umowy kredytu, w których występuje element ryzyka kursowego, czyli określające kwotę kredytu we frankach szwajcarskich oraz klauzule przeliczeniowe.

Istotne jest to, że wysokość kursu waluty jak i też spreadu walutowego (różnica między kursem sprzedaży i zakupu waluty obcej) przekłada się na wysokość raty kredytu. Sąd Apelacyjny w Warszawie w uzasadnieniu wyroku z 7 maja 2013 r. (VI ACa 441/13, Legalis) wskazał, że różnica pomiędzy kursem zakupu danej waluty a kursem sprzedaży tej waluty przez bank, ustalanych wyłącznie przez pozwanego, stanowi dochód banku, zwiększający dodatkowo koszty kredytu dla klienta. W tym mechanizmie należy więc dostrzec sprzeczność postanowienia z dobrymi obyczajami i rażące naruszenie interesów konsumenta, który nie ma nawet możliwości uprzedniej oceny własnej sytuacji - w tym wysokości wymagalnych rat kredytu - i jest zdany wyłącznie na arbitralne decyzje banku. Postanowienie umowy wyrażające kwotę kredytu w walucie waloryzacji należy ocenić jako sprzeczne z dobrymi obyczajami i naruszające w sposób rażący interesy konsumenta z uwagi na przerzucenie na tego ostatniego w całości ryzyka wzrostu kursu waluty w sytuacji niedoinformowania konsumenta na etapie zawierania umowy o skutkach ryzyka kursowego i jego wpływu na wartość zobowiązania kredytobiorcy.

Jednocześnie postanowienia Umowy kredytu odsyłające w przypadku wypłaty jak i spłaty kredytu w innej walucie niż waluta kredytu do tabel kursowych banku, podlegają ocenie w kontekście naruszenia dobrych obyczajów i interesów konsumenta (art. 385<sup>1</sup>§ 1 k.c.), ponieważ nie zostały sformułowane w sposób jednoznaczny. Tym samym wbrew stanowisku Sądu Okręgowego, należy uznać je za abuzywne.

Sąd Okręgowy, jak wynika z uzasadnienia zaskarżonego wyroku, uznał, że o ile można zgodzić się z powódką, że uprawnienia banku do arbitralnego wyznaczania w tabelach kursowych banku kursów kupna i sprzedaży, co przesądziło ich zdaniem o zapewnieniu sobie przez bank możliwości osiągnięcia znacznych korzyści finansowych, mogą w pewnych sytuacjach stanowić naruszenie dobrych obyczajów, o tyle powódka nie wykazała, aby tabele kursowe pozwanego banku różniły się od kursu rynkowego transakcji kupna waluty, oraz aby zakres tej różnicy prowadził do

rażącego naruszenia ich interesów oraz kształtował ich prawa i obowiązki jako konsumentów w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami.

Zdaniem Sądu Apelacyjnego to stanowisko Sądu Okręgowego nie jest uprawnione. Oceny czy postanowienia umowy kredytowej są sprzeczne z dobrymi obyczajami i czy znacząco naruszają interesy konsumenta, należy dokonać na datę zawarcia umowy. W związku z rozbieżnościami w judykaturze, Sąd Najwyższy w uchwale składu siedmiu sędziów z dnia 20 czerwca 2018 r., III CZP 29/17, wyjaśnił że oceny, czy postanowienie umowne jest niedozwolone dokonuje się według stanu z chwili zawarcia umowy. Wynika to zresztą z

art. 385<sup>2</sup> k.c., który wprost stanowi, iż oceny zgodności postanowienia umowy z dobrymi obyczajami dokonuje się według stanu z chwili zawarcia umowy, biorąc pod uwagę jej treść. W rozpoznawanej sprawie Sąd Okręgowy dokonał natomiast oceny spornego zapisu umownego *ex post* i doszedł do konkluzji, że wskutek zamieszczenia w umowie spornych zapisów nie doszło jednak do rażącego naruszenia interesów powódki.

Nie ma w tym zakresie znaczenie sam sposób późniejszego wykonania umowy, tj. faktu, iż od lipca pozwany dawał kredytobiorcom możliwość spłaty rat kredytowych bezpośrednio w walucie obcej poprzez podpisanie stosownego aneksu.

Za abuzywne należało uznać postanowienie pkt 3.2.3. regulaminu produktowego, tj. załącznika nr 5, w tej części w której stanowi, że jeżeli wypłata kredytu lub jego transzy następuje w złotych lub walucie innej niż waluta kredytu, bank stosuje kurs kupna CHF opublikowany w tabeli kursów banku oraz postanowienie pkt 2.3.1 Umowy, zgodnie z którym spłata kredytu następuje poprzez obciążenie rachunku kredytobiorców prowadzonego w PLN przy zastosowaniu kursu sprzedaży CHF opublikowanego w tabeli banku oraz to, według którego spłata kredytu w walucie kredytu uzależniona jest od zgody banku (3.2.3. załącznik nr 5 Umowy).

Istotą tej klauzuli jest określenie wysokości świadczenia powódki wyrażonego w złotych do wartości obcej waluty, dokonane w oparciu o dane dostępne wyłącznie bankowi, co więcej - dane przetwarzane przez bank w oparciu o mechanizm przez ten bank ustalony. Ustalenie to ma charakter całkowicie jednostronny, na który to proces konsument nie ma żadnego wpływu. Jeśli zatem u podstaw zmiany notowań waluty tkwią procesy makroekonomiczne, na które bank nie ma wpływu, to jednak ostatecznie to bankowi sporna umowa pozostawia końcowe ustalenie wysokości spreadu. Co więcej, ustalenie w ten sposób wartości pieniądza jest źródłem dochodu banku, który nie wynika z istoty umowy kredytu, ani z uregulowań tej umowy dotyczących. Zgodnie natomiast z art. 69 ust. 1 i 2 i art. 110 pr. bank., wynagrodzeniem z tytułu pozostawienia klientowi określonej sumy środków pieniężnych mogą być tylko odsetki i prowizja i opłaty za czynności bankowe. Powyższe przesłanki nakazują uznanie przedmiotowej klauzuli za niedozwolone postanowienie umowne w rozumieniu art. 385<sup>1</sup> § 1 k.c. Analogiczne stanowisko w odniesieniu do tego rodzaju klauzul zwartych w umowach o kredyt denominowany zostało zaprezentowane w wyrokach Sądu Apelacyjnego w Warszawie w sprawach sygn. akt VI ACa 441/13, I ACa 681/18 oraz I ACa 252/18, które to stanowisko niniejszy skład w całości aprobuję.

Wobec powyższego, powódki nie wiążą te postanowienia umowy, których elementem jest ryzyko kursowe, o którym ona jako konsument nie została właściwie poinformowana na etapie zawierania umowy (art. 385<sup>1</sup> § 2 k.c.).

Zgodnie z ugruntowaną w orzecznictwie Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej zasadą, która wynika z treści art. 6 ust. 1 dyrektywy 93/13, sąd krajowy zobowiązany jest do zaniechania stosowania nieuczciwego warunku. Na mocy tego przepisu do sądów krajowych, które stwierdzają nieuczciwy charakter warunków umownych, należy wyciągnięcie wszelkich wynikających z tego zgodnie z prawem krajowym konsekwencji w celu zapewnienia, by warunek ten nie był wiążący dla konsumenta. Prawodawca Unii w drugiej części zdania art. 6 ust. 1 dyrektywy 93/13, a także w jej motywie dwudziestym pierwszym wyraźnie przewidział, iż umowa zawarta między przedsiębiorcą a konsumentem „w pozostałej części” będzie nadal obowiązywała strony, jeżeli jest to możliwe „po wyłączeniu z niej nieuczciwych warunków”. W konsekwencji Trybunał orzekł, że „sądy krajowe są zobowiązane [...] do zaniechania stosowania nieuczciwego warunku umownego, aby nie wywierał on obligatoryjnych skutków wobec konsumenta, przy czym nie są one uprawnione do zmiany jego treści”. Wyjaśnił również, że umowa ta powinna w zasadzie nadal

obowiązywać, bez jakiegokolwiek zmiany innej niż wynikająca z uchylecia nieuczciwych warunków, o ile takie dalsze obowiązywanie umowy jest prawnie możliwe zgodnie z zasadami prawa wewnętrznego (zob. w szczególności wyroki: z dnia 14 czerwca 2012 r., (...), [C#618/10](#), [EU:C:2012:349](#), pkt 65; z dnia 30 maja 2013 r., (...))i (...), [C#488/11](#), [EU:C:2013:341](#), pkt 57; a także z dnia 21 stycznia 2015 r., (...), [C#482/13](#), [C#484/13](#), [C#485/13](#) i [C#487/13](#), [EU:C:2015:21](#), pkt 28).

Zdaniem Sądu Apelacyjnego, przedmiotowej Umowy kredytowej nie da się utrzymać w pozostałej części, tj. po usunięciu klauzul umownych, których elementem jest ryzyko kursowe. Określają one bowiem główne świadczenia stron, w związku z tym ich eliminacja z umowy prowadzi do jej upadku. Należy uznać, iż umowa kredytu nie wiąże stron ze skutkiem *ex tunc*, co oznacza, że roszczenie powódki o zwrot spełnionego przez nią świadczenia w postaci rat kredytu spłaconych w latach 2008 – 2017 wymaga oceny na płaszczyźnie art. 410 k.c.

Sąd Okręgowy uznał, iż brak jest postaw do uznania, iż klauzule kwestionowane przez powoda związane z dokonaniem waloryzacji kredytu w oparciu o kurs waluty obcej (CHF) w odniesieniu do całokształtu umowy miały charakter abuzywny. W konsekwencji wykluczył możliwość uznania dokonanych przez powódkę na rzecz pozwanego świadczeń za nienależne. Konkluzja ta jest w świetle powyższych rozważań nieuprawniona.

Z uwagi na fakt, iż nienależne świadczenie jest postacią bezpodstawnego wzbogacenia, ogólne przesłanki z art. 405 k.c. muszą być spełnione również w wypadku nienależnego świadczenia. Jednak przesłanka wzbogacenia musi być tutaj rozumiana w sposób szczególny. Nienależne świadczenie i kondykcja mogą obejmować wszystko, co może być przedmiotem świadczenia. Nie ma potrzeby analizować, czy dane zachowanie wzbogaciło *accipiens*a, jeśli doszło do świadczenia, które może być zwrócone (tak też Sąd Najwyższy w wyrokach z: 9.8.2012 r. V CSK 372/11, *Legalis*, 28.8.2013 r. V CSK 362/12, *Legalis*), 15.5.2014 r. II CSK 517/13, *Legalis*, 29.11.2016 r., I CSK 798/15, *Legalis*).

Najbardziej odpowiednią kondykcją spośród wymienionych w art. 410 § 2 k.c. jest *condictio sine causa*. Zachodzi ona wówczas, gdy czynność prawna zobowiązująca do świadczenia była nieważna i nie stała się ważna po spełnieniu świadczenia. Z bezwzględną nieważnością czynności prawnej należy zrównać bezskuteczność umowy ze skutkiem *ex tunc* z uwagi na niedozwolony w rozumieniu art. 385<sup>1</sup> § 1 k.c. charakter postanowień określających główne świadczenia stron. Takie stanowisko wyrażane jest również w doktrynie. Podkreśla się, że ze wszystkich kondykcji skonstruowanych w art. 410 k.c. właśnie *condictio sine causa* najlepiej odpowiada przypadkom świadczeń spełnionych na podstawie klauzul abuzywnych (zob. np. P. Książak, w: Osajda, *Komentarz KC*, t. II, 2017, s. 372).

Doktryna odrzuca teorię *salda* jako rozwiązanie, które nie ma podstaw prawnych w przepisach o bezpodstawnym wzbogaceniu (art. 405 i nast. k.c.). Kompensata roszczeń o zwrot nienależnych świadczeń może być niemożliwa w sytuacji, w której nie są to świadczenia jednorodnjawowe, a wzbogacony ma obowiązek wydania korzyści w naturze stosownie do art. 405 k.c. Nie będzie również możliwa w sytuacji, w której zastosowanie znajduje art. 409 k.c., według którego zobowiązanie do wydania korzyści wygasa, jeżeli ten kto korzyść uzyskał zużył ją lub utracił w taki sposób, że nie jest już wzbogacony (por. W. Serda, *Nienależne...*, s. 243). W piśmiennictwie podkreśla się, że zastosowanie przepisów potrąceniu umożliwia osiągnięcie rezultatów identycznych jak kompensata jednorodnjawowych świadczeń przy bezpodstawnym wzbogaceniu obu stron w oparciu o teorię *salda*, dlatego brak jest potrzeby w ogóle jej stosowania (W. Serda, *Nienależne...* s. 243). Z kolei jako zaletę teorii dwóch kondykcji wskazuje się to, że pozwala ona uniknąć sytuacji, w której obowiązek zwrotu jednego z podlegających zwrotowi nienależnych świadczeń *synallagmatycznych* stał się niemożliwy, a mimo to druga strona musiałaby zwrócić świadczenie (tak też A. Ohanowicz, *System prawa cywilnego*, T...,s....)

W wyniku zawarcia umowy każda ze stron spełniła świadczenie na rzecz drugiej strony, to w przypadku nieważności umowy, bądź też w przypadku upadku/unieważnienia umowy z uwagi na niemożność jej utrzymania po wyeliminowaniu postanowień abuzywnych, każda z nich ma własne roszczenie o zwrot spełnionego świadczenia – bank o zwrot kwoty przekazanego kredytu, a kredytobiorcy o zwrot świadczeń spełnionych na rzecz banku w wykonaniu umowy kredytowej. Rozliczenie nieważnej umowy na podstawie przepisów o nienależnym świadczeniu

jest czystym restytucyjnym zwrotem tego, co świadczone. Oczywiście nie ma przeszkód do wzajemnego potrącenia świadczeń, ale tylko wówczas, gdy jest to wynikiem woli obu stron, bądź też jednej strony – składającej oświadczenie o potrąceniu i zgłaszającej procesowy zarzut potrącenia, ale takowy w niniejszej sprawie ze strony banku nie został dotychczas podniesiony. Skoro roszczenie powódki o zwrot świadczenia, nie zostało unicestwione dokonaniem przez pozwanego potrąceniem, brak jest podstaw do rozliczania wzajemnych świadczeń stron przez Sąd z urzędu, nawet jeśli dostrzeżga pragmatyczne aspekty takiego rozliczenia.

Tym samym Sąd Apelacyjny podzielił dominujący w doktrynie pogląd, że w sytuacji, w której każdej ze stron umowy przysługuje roszczenie o zwrot nienależnego świadczenia, oba te roszczenia są niezależne i nie kompensują się do świadczenia o niższej wartości, co stanowi aprobatę dla przedstawionej teorii dwu kondycji (tak też W. Serda, *Nienależne...*, s. 243; E. Łętowska, *Bezpodstawne...*, s. 143; W. Dubis (w:) *Kodeks...*, red. E. Gniewek, P. Machnikowski, 2017, komentarz do art. 405, nb 13; P. Księżak (w:) *Kodeks cywilny...*, t. 3A, red. K. Osajda, 2017, komentarz do art. 405, pkt 180; K. Mularski (w:) *Kodeks...*, t. 1, red. M. Gutowski, 2016, komentarz do art. 405, nb 35).

Mając powyższe na uwadze, Sąd Apelacyjny na podstawie art. 386 § 1 k.p.c. zmienił zaskarżony wyrok w punkcie pierwszym i drugim w ten sposób, że zasądził od (...) Bank (...) spółki akcyjnej z siedzibą w W. na rzecz B. B. (1) kwotę 263.283,26 zł (dwieście sześćdziesiąt trzy tysiące dwieście osiemdziesiąt trzy złote dwadzieścia sześć groszy) wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 19 stycznia 2018 roku do dnia zapłaty oraz kwotę 11.800 zł (jedenaście tysięcy osiemset złotych) tytułem zwrotu kosztów procesu.

Zdaniem Sądu Apelacyjnego, podstawą rozstrzygnięcia w przedmiocie odsetek ustawowych za opóźnienie od kwoty żądanej przez powódkę jest

art. 481 § 1 k.c., zgodnie z którym wierzyciel może domagać się odsetek za opóźnienie w spełnieniu świadczenia pieniężnego. Przepis ten ma dyspozytywny charakter (por. wtr. SN z 22.11.2006r. V CSK 299/06, MoP 2007, nr 22, s. 1265) wprowadza zasadę, iż samo opóźnienie w spełnieniu świadczenia pieniężnego daje wierzycielowi prawo domagania się odsetek. Należy wskazać, że przesłanką żądania odsetek nie jest ani powstanie szkody w majątku dłużnika, ani też uchybienie terminowi świadczenia pieniężnego wskutek okoliczności obciążających dłużnika. Zobowiązanie przekształciło się w zobowiązanie terminowe na skutek wezwania do spełnienia świadczenia – art. 455 k.c. Oznacza to, że stało się wymagalne w chwili wezwania wierzyciela i zawierającego żadaną kwotę, tj. od doręczenia pozwanemu odpisu pozwu.

O kosztach postępowania apelacyjnego orzeczono zgodnie z wynikiem postępowania, tj. w całości ponosi je pozwany jako strona przegrywająca.

Agnieszka Wachowicz-Mazu Beata Byszewska Katarzyna Jakubowska-Pogorzelska